

WYROK Z DNIA 17 SIERPNIA 2011 R.

II KO 72/10

Wszczęciu oraz prowadzeniu postępowania lustracyjnego w sprawie sędziego sądu powszechnego, który złożył oświadczenie, o jakim mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. 2007 r. Nr 63, poz. 425 ze zm.) nie stoi na przeszkodzie brak zezwolenia sądu dyscyplinarnego, o którym mowa w art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Przewodniczący: sędzia SN T. Artymiuk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: K. Cesarz, S. Zabłocki.

Sąd Najwyższy w sprawie Elżbiety W., w przedmiocie stwierdzenia zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 17 sierpnia 2011 r., w trybie art. 544 § 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 21-d ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. 2007 r. Nr 63, poz. 425 ze zm.), wniosku obrońcy osoby lustrowanej o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 23 czerwca 2004 r., utrzymującym w mocy orzeczenie Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 2 marca 2004 r.,

wznowił postępowanie i uchylił zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji, a sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w R. (...).

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 2 marca 2004 r., Sąd Apelacyjny w W. stwierdził, że Elżbieta W., wówczas sędzia Sądu Rejonowego w R., złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie, o którym mowa w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944 – 1990 osób pełniących funkcje publiczne (Dz. U. 1999 r. Nr 42, poz. 428 ze zm. – dalej w tekście określana jako ustawa lustracyjna z 1997 r.).

Po rozpoznaniu odwołania obrońcy Elżbiety W., orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 23 czerwca 2004 r., orzeczenie Sądu pierwszej instancji zostało utrzymane w mocy, zaś postanowieniem z dnia 15 grudnia 2004 r., Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy lustrowanej, jako oczywiście bezzasadną.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 5 stycznia 2010 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka (Sekcja Czwarta) stwierdził, że w postępowaniu lustracyjnym prowadzonym wobec Elżbiety W. doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.). Jednocześnie ETPCz wywiódł, że „uznanie naruszenia [zapisów Konwencji] stanowi samo w sobie sprawiedliwe zadośćuczynienie za krzywdę moralną doznaną przez skarżącą”.

W dniu 13 września 2010 r. do Sądu Najwyższego wpłynął wniosek obrońcy Elżbiety W. o wznowienie postępowania lustracyjnego. Jako podstawę prawną wniosku jego autor powołał przepis art. 540 § 3 k.p.k., zaś jego podstawą faktyczną uczynił cytowany wyżej wyrok ETPCz. Skarżący

wniósł o uchylenie orzeczeń lustracyjnych zapadłych wobec Elżbiety W. w obu instancjach i – alternatywnie – o umorzenie postępowania na podstawie art. 547 § 3 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. lub przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w R.

Zdaniem autora wniosku zawarte w wyroku ETPCz stwierdzenia o „ograniczeniu lustrowanej oraz jej obrońcy w dostępie do akt oznaczonych klauzulą >>ściśle tajne<<, a w szczególności niemożność wynoszenia poza kancelarię tajną notatek z tych akt, sporządzonych przez skarżącą czy jej obrońcę, w zasadniczy sposób uniemożliwiały skarżącej pełne wykorzystanie informacji w nich zawartych, jako że zmusiły ją oraz jej prawnika do powoływania się wyłącznie na swoją pamięć w procesie przygotowania do obrony”, w powiązaniu z uprzywilejowaną pozycją Rzecznika Interesu Publicznego, oznaczają, że w toku postępowania lustracyjnego Elżbiety W. poważnie zredukowana została zdolność skarżącej do zapewnienia sobie rzetelnego procesu, co w efekcie stanowiło dla niej nadmierne obciążenie, nie spełniając zasad sprawiedliwego procesu i równości broni między stronami tego postępowania (s. 3 wniosku). Ponieważ ujawnione przez Trybunał naruszenie przepisów art. 6 ust. 1 i 3 Konwencji dotyczyło – w ocenie skarżącego – „głównego nurtu procesu” w jego newralgicznej części, jaką stanowi prawo do obrony, uzasadnia to przyjęcie istnienia „potrzeby” wznowienia postępowania na podstawie art. 540 § 3 k.p.k.

Natomiast żądanie umorzenia postępowania skarżący umotywowował treścią art. 181 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, odwołując się jednocześnie do uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 lipca 2010 r., w której stwierdzono, że:

„1. W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w związku z przepisami ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów

bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. 2007 r. Nr 63, poz. 425 ze zm. – w dalszej części uzasadnienia powoływana jako ustawa lustracyjna z 2006 r. – uwaga SN), a w szczególności art. 19 i art. 21 tej ustawy: określona w powołanej wyżej ustawie odpowiedzialność osób zobowiązanych do złożenia oświadczenia, o którym mowa w art. 7 ust. 1 tej ustawy – jest odpowiedzialnością karną w rozumieniu art. 42 Konstytucji RP.

2. Zgodę na pociągnięcie sędziego Trybunału Konstytucyjnego do odpowiedzialności określonej przepisami ustawy o ujawnieniu informacji wyraża na podstawie art. 196 Konstytucji RP i art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego”.

W ocenie obrońcy, z uwagi na identyczność regulacji dotyczących immunitetu sędziego Trybunału Konstytucyjnego (art. 196 Konstytucji RP) oraz określonego w art. 181 Konstytucji RP immunitetu sędziego sądu powszechnego, do pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej, a taki charakter ma – jak to wynika z powołanej wyżej uchwały – również postępowanie lustracyjne, wymagane jest uprzednie wyrażenie zgody na wszczęcie postępowania przez sąd dyscyplinarny. Brak takiej zgody, jak w wypadku lustrowanej Elżbiety W., skutkować musi – stosownie do przepisu art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. – umorzeniem postępowania.

W pisemnej odpowiedzi na wniosek Dyrektor Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wniósł „o stwierdzenie, że brak jest podstaw do wznowienia w trybie art. 21d ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (...) i art. 540 § 3 k.p.k. prawomocnie zakończonego postępowania lustracyjnego wobec lustrowanej Elżbiety W., a następnie

umorzenia go zgodnie z treścią art. 547 § 3 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.”.

Z uzasadnienia odpowiedzi wynika, że – zdaniem Dyrektora Biura Lustracyjnego – wniosek obrońcy Elżbiety W., nie powinien być uwzględniony przede wszystkim z uwagi na lakoniczność, a w zasadzie brak szerszej argumentacji wskazującej na wpływ stwierdzonego przez ETPCz naruszenia przepisów Konwencji na wynik przeprowadzonego wobec niej postępowania lustracyjnego. Autor odpowiedzi, analizując treść uzasadnienia wyroku organu międzynarodowego, doszedł m.in. do wniosku, że argumentacja tam zawarta, oceniana w świetle – wymaganej dyspozycją art. 540 § 3 k.p.k. – „potrzeby” wznowienia postępowania, ani też inne okoliczności sprawy, przy braku przekonującej argumentacji ze strony obrońcy, nie dają podstaw do uwzględnienia wniosku o wznowienie.

Nie zgodził się również z twierdzeniem skarżącego, że Elżbiecie W., jako sędziemu, przysługuje w ramach postępowania lustracyjnego immunitet. Odwołując się do dotychczasowego orzecznictwa, w tym również Trybunału Konstytucyjnego (wyrok z dnia 11 maja 2007 r., K 2/07, OTK-A 2007, nr 5, poz. 48) oraz poglądów wyrażanych w piśmiennictwie wywiódł, że pomimo uznania penalnego charakteru ustaw lustracyjnych nigdy nie utożsamiano odpowiedzialności za „kłamstwo lustracyjne” z „odpowiedzialnością karną” traktując ją co najwyżej jako odpowiedzialność *quasi*-karną. W jego ocenie, tego powszechnie obowiązującego dotychczas poglądu nie może zmienić treść uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 lipca 2010 r., wydanej w oparciu o trudną do ustalenia podstawę prawną i niezawierającą nawet namiastki wykładni bądź argumentacji odwołującej się do obowiązującego prawa, która nie ma przy tym żadnego zewnętrznego znaczenia prawnego i jest co najwyżej aktem o charakterze wewnętrznym, wiążącym Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK w zakresie rozpoznawania wniosków o uchylenie immunitetu sę-

dziów Trybunału. Dokonując, w odpowiedzi na wniosek, wykładni art. 181 Konstytucji RP oraz przepisów art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej w tekście u.s.p.) Dyrektor Biura Lustracyjnego uznał, że „odpowiedzialność karna” w rozumieniu przepisów o immunitecie nie różni się znaczeniowo od powszechnego jej rozumienia i jest to „odpowiedzialność za przestępstwo”, którego definicja zawarta została w art. 1 i 7 k.k., zaś kłamstwo lustracyjne, nawet jeżeli uznać, że jest zagrożone *quasi*-sankcją, określonych w tych przepisach kryteriów nie spełnia. Rezultat dokonanej przez siebie wykładni autor odpowiedzi wsparł również analizą przepisów art. 20 ust. 3 ustawy lustracyjnej z 2006 r. (wszczęcie postępowania lustracyjnego na wniosek osoby, która złożyła oświadczenie lustracyjne stwierdzające fakt jej pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi, a domagającej się ustalenia, że jej praca, służba lub i współpraca była wymuszona poprzez groźbę utraty życia lub zdrowia) i art. 20 ust. 5 tejże ustawy (wszczęcie postępowania lustracyjnego na wniosek osoby, która została publicznie pomówiona o fakt pracy lub służby w organach bezpieczeństwa albo współpracy z nimi), wywodząc – przy odwołaniu się do zasady jednolitości terminologicznej, że zrównanie postępowania lustracyjnego z „odpowiedzialnością karną” w rzeczywistości pozbawiałoby osoby pełniące funkcję publiczną, z którą wiąże się immunitet (np. sędziego, posła, prokuratora), możliwości przeprowadzenia postępowania lustracyjnego na ich wniosek.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

O ile zgodzić należy się z obrońcą Elżbiety W. (pomimo trafnie podniesionego w stanowisku Dyrektora Biura Lustracyjnego zauważenia co do lakoniczności zaprezentowanej we wniosku o wznowienie argumentacji), że w niniejszej sprawie w związku z treścią orzeczenia organu międzynarodowego ujawniła się „potrzeba” wznowienia wobec lustrowanej postępo-

wania, o tyle za bezzasadną uznana być musi jego konkluzja dotycząca orzeczenia następczego w tej części, w której postuluje umorzenie postępowania lustracyjnego na podstawie przepisów art. 547 § 3 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.

Zarówno w orzecznictwie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 kwietnia 2009 r., II KO 63/08, R-OSN KW 2009, poz. 965; z dnia 9 grudnia 2009 r., IV KO 103/09, R-OSN KW 2009, poz. 2502; z dnia 28 kwietnia 2010 r., II KO 64/09, R-OSN KW 2010, poz. 925), jak i piśmiennictwie (zob. P. Hofmański, S. Zabłocki: Glosa do wyroku ETPCz z dnia 25 marca 1998 r., sygn. 45/1997/829/1035, w sprawie Belziuk przeciwko Polsce, *Palestra* 1998, nr 7-8, s. 16; A. Bojańczyk: Podważanie prawomocnego wyroku sądu karnego przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu. Próba zarysu zagadnienia (Część II), *Palestra* 2001, nr 7-8, s. 125; S. Zabłocki [w:] Z. Gostyński [red.]: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2004, t. III, s. 672; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2004, t. III, s. 235; P. Grzegorzczak: Skutki wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w krajowym porządku prawnym, *PS* 2006, nr 6, s. 7 i nast.; T. Grzegorzczak: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 1142), istnieje zgodność poglądów co do wiążącego sądy polskie charakteru orzeczeń ETPCz stwierdzających przez ten organ naruszenia w toku krajowego postępowania sądowego Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Nie oznacza to, że każde orzeczenie ETPCz, w którym – uwzględniając skargę strony procesu zakończoną prawomocnym wyrokiem – wyknięto naruszenie przepisów Konwencji, powinno skutkować niejako automatycznie wznowieniem postępowania. Stanowiący w takim wypadku podstawę wznowienia art. 540 § 3 k.p.k., pomimo tego, że posługuje się zwrotem „wznawia się na korzyść oskarżonego”, nakłada na sąd orzekają-

cy w przedmiocie wznowienia postępowania obowiązek każdorazowego badania „potrzeby” takiego wznowienia w kontekście wszystkich okoliczności stwierdzonych treścią orzeczenia organu międzynarodowego działającego z mocy umowy ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską. W związku z tym rozważając kwestię ewentualnego wznowienia konieczne jest w szczególności poczynienie przez tenże sąd ustaleń, na ile stwierdzone w wyroku ETPCz naruszenie zasad Konwencji miało wpływ na treść orzeczeń sądów krajowych zapadłych w toku prawomocnie zakończonego postępowania objętego wnioskiem o wznowienie opartym o przepis art. 540 § 3 k.p.k. To z kolei powoduje, że wznowienie postępowania nastąpić może wyłącznie wówczas, gdy uchybienia, których dopuściły się organy procesowe w toku postępowania objętego wnioskiem, o którym mowa w art. 540 § 3 k.p.k., dotyczyły „głównego nurtu procesu”, nie zaś kwestii ubocznych, a więc takich, które nie mogły mieć wpływu na treść zapadłych w toku tego postępowania prawomocnych orzeczeń (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2001 r., III KO 29/01, LEX nr 450767, a także powołane już wyżej wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2009 r., II KO 63/08 oraz z dnia 28 kwietnia 2010 r., II KO 64/09).

W tym stanie rzeczy – pomijając kwestię orzeczeń ETPCz stwierdzających naruszenia „materialne”, a więc takich, w których przyczyna ujawnionego naruszenia Konwencji tkwi w samej treści orzeczenia sądu krajowego, a nie w przebiegu postępowania, które doprowadziło do jego wydania – nie może budzić wątpliwości, że o ile brak podstaw do uznania „potrzeby” wznowienia postępowania w wypadku stwierdzonych przez ETPCz naruszeń proceduralnych incydentalnych oraz takich, którym trudno przypisać skutek w postaci wpływu na treść orzeczenia (np. przewlekłość postępowania, przewlekłość stosowania tymczasowego aresztowania), o tyle za niezasadną uznać należy konstatację – a do tego sprowadza się *de facto* stanowisko Dyrektora Biura Lustracyjnego zawarte w odpowiedzi na wnio-

sek obrońcy Elżbiety W. – o braku takiej potrzeby, przy tej kategorii proceduralnych naruszeń Konwencji, które związane są z prawem do rzetelnego procesu, zasadą równości broni czy też prawem do obrony, a to ze względu na ich strukturalny i kompleksowy, a przede wszystkim gwarancyjny charakter (zob. M. Wąsek-Wiaderek: Wznowienie postępowania karnego w następstwie wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, *Studia i Analizy Sądu Najwyższego* Tom IV, Warszawa 2010, s. 294 i nast.).

Do tej ostatniej kategorii należą niewątpliwie orzeczenia ETPCz, w których stwierdzono naruszenie art. 6 ust. 1 i 3 Konwencji w sprawach lustracyjnych prowadzonych na podstawie ustawy o lustracji z 1997 r. (wyroki ETPCz: z dnia 24 kwietnia 2007 r., *Matyjek przeciwko Polsce*, skarga nr 38184/03; z dnia 17 lipca 2007 r., *Bobek przeciwko Polsce*, skarga nr 68761/01; z dnia 15 stycznia 2008 r., *Luboch przeciwko Polsce*, skarga nr 37469/05; z dnia 17 lutego 2009 r., *Jałowiecki przeciwko Polsce*, skarga nr 34030/07; z dnia 28 kwietnia 2009 r., *Rasmussen przeciwko Polsce*, skarga nr 38886/05). Zawarte w uzasadnieniach wyroków Trybunału w powołanych wyżej sprawach wywody wskazujące na stwierdzone przez ten organ, w toku prowadzonych postępowań lustracyjnych, uchybienia związane z niejawnością dokumentów i ograniczeniem dostępu do akt sprawy osoby lustrowanej, które skutkowały w jego ocenie naruszeniem prawa do sprawiedliwego i rzetelnego procesu, zasady równości stron oraz prawa do obrony, stały się podstawą wznowienia prawomocnie zakończonych postępowań lustracyjnych m.in. wobec Alicji R. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2009 r., II KO 79/09, R-OSN KW 2009, poz. 2312) oraz wobec Zbigniewa L. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2010 r., II KO 115/09, R-OSN KW 2010, poz. 1587). Jak wskazano w tych ostatnich orzeczeniach „ograniczenia związane z dostępem lustrowanego i jego obrońcy do akt oznaczonych klauzulą «ściśle tajne» dotyczą «głównego nurtu procesu» i to w jego newralgicznej części, jaką stanowi prawo do obrony. Sko-

ro zdaniem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka to w tej właśnie sferze – art. 6 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 3 Konwencji – nastąpiło uchybienie standardowi rzetelnego i sprawiedliwego procesu, to owa "potrzeba", o której mowa w art. 540 § 3 k.p.k., staje się zupełnie jednoznaczną". Konieczność wznowienie prawomocnie zakończonych postępowań lustracyjnych, w których – w związku z utrudnionym dostępem do akt niejawnych – Trybunał stwierdził naruszenie art. 6 ust. 1 i 3 Konwencji, uznać należy więc za oczywistość i nie ma w tych wypadkach znaczenia jednoznaczność materiału dowodowego, na którym oparte zostało orzeczenie stwierdzające „kłamstwo lustracyjne”, bowiem regulacje konwencyjne nie odnoszą się w takim wypadku do kontroli merytorycznej orzeczeń krajowych, ale do „sposobu” dojścia do nich, a więc do rzetelności procedowania.

Sytuacja taka wystąpiła również w toku postępowania lustracyjnego, o którego wznowienie wniósł obrońca Elżbiety W. Wprawdzie, wbrew wywodom skarżącego, uzasadnienie wyroku ETPCz z dnia 5 stycznia 2010 r., skarga nr 23119/05, nie zawiera wprost tego rodzaju konstatacji na jakie powołuje się on w swoim wniosku z dnia 4 września 2010 r., nie ulega jednak wątpliwości, że to właśnie w sferze dostępu (ograniczonego) lustrowanej i jej obrońcy do akt oznaczonych klauzulą „ściśle tajne” oraz uprzywilejowanej pozycji Rzecznika Interesu Publicznego Trybunał dostrzegł podstawy do uznania, że w przypadku Elżbiety W. „procedura lustracyjna skierowana przeciwko skarżącej, nie była w całości sprawiedliwa” i w efekcie tego stwierdził, że doszło w toku tego postępowania do naruszenia art. 6 ust. 1 i 3 Konwencji (pkt 31 uzasadnienia wyroku ETPCz). Powyższe wynika zarówno z tych części uzasadnienia orzeczenia Trybunału, w których określono przedmiot zaskarżenia (pkt 3 – zarzut braku sprawiedliwości w postępowaniu lustracyjnym przez poddanie w wątpliwość poufności dokumentów oraz niesprawiedliwość zasad dotyczących dostępu do akt oraz pkt 16 – wskazanie przez skarżącą na naruszenia zasad równości broni w

ramach sprawiedliwego procesu oraz braku możliwości przygotowania do obrony, gdyż w przeciwieństwie do Rzecznika Interesu Publicznego, który dysponował kopiami wszystkich dokumentów, ona sama mogła jedynie zapoznać się z aktami zaopatrzonymi klauzulą „tajne”, bez prawa do robienia notatek), uznano, że skarga nie jest nieuzasadniona w myśl art. 35 ust. 3 Konwencji oraz że nie jest ona również niedopuszczalna z jakichkolwiek innych powodów i odrzucono w tym zakresie sprzeciw Rządu (pkt 23, 24 i 25 – przyjęcie, że istnieją podstawy do rozpoznania, czy skarżąca w warunkach specyficznych zasad dostępu do swoich akt miała możliwość sprawiedliwego procesu w ramach skierowanej przeciwko niej procedury lustracyjnej), a wreszcie odwołując się do uprzednio wydanych orzeczeń w sprawach lustracyjnych – powołane już wyżej skargi *Matyjek przeciwko Polsce*, *Jałowiecki przeciwko Polsce*, *Rasmussen przeciwko Polsce* – i zauważając iż podnoszone były w nich kwestie podobne jak w przedmiotowej sprawie, które skutkowały stwierdzeniem naruszenia art. 6 ust. 1 i 3 Konwencji (pkt 30) przyjęto ostatecznie „po zapoznaniu się z wszystkimi przedłożonymi dowodami”, że „Rząd nie przedstawił żadnego faktu, ani argumentu, który mógłby uzasadniać w niniejszym przypadku inną (niż wynikająca z orzecznictwa w tego typu sprawach – uwaga SN) decyzję” (pkt 31).

W tym stanie rzeczy w pełni uprawnione jest stwierdzenie, że to właśnie z powodu tajności dokumentów oraz ograniczeń lustrowanej w dostępie do tego rodzaju akt, zwłaszcza w porównaniu do uprzywilejowanej pozycji Rzecznika Interesu Publicznego, Trybunał doszukał się zredukowania po stronie Elżbiety W. prawa do rzetelnego i sprawiedliwego procesu, naruszenia zasady równości broni, a w efekcie tego ograniczenia także prawa do obrony, zaś okoliczności dotyczące ustalonych przez ETPCz w tym przedmiocie faktów znajdują potwierdzenie w dokumentacji procesowej zgromadzonej w aktach prawomocnie zakończonego postępowania lustra-

cyjnego prowadzonego w związku ze złożonym przez wyżej wymienioną w dniu 16 grudnia 1998 r. oświadczeniem lustracyjnym.

Z protokołu rozprawy z dnia 2 marca 2004 r., na której zakończono postępowanie lustracyjne przed Sądem Apelacyjnym w W. jako sądem pierwszej instancji, wynika, że w tym czasie część dokumentacji archiwalnej, która stała się podstawą wydanego w tym dniu rozstrzygnięcia stwierdzającego „kłamstwo lustracyjne” Elżbiety W., a zaliczonej w poczet materiału dowodowego, stanowiły materiały „tajne” znajdujące się w teczce (...).

Co więcej, klauzulę „ściśle tajne” z akt postępowania lustracyjnego prowadzonego wobec Elżbiety W. odnośnie do dokumentów zgromadzonych w teczce nr (...) uchylono dopiero postanowieniem Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 20 grudnia 2007 r., a więc już po prawomocnym zakończeniu postępowania lustracyjnego orzeczeniem tego Sądu z dnia 23 czerwca 2004 r.

W tym stanie rzeczy, konfrontując pisemne motywy orzeczenia ETPCz z dokumentacją procesową zgromadzoną w aktach lustracyjnych nie może budzić wątpliwości, że stwierdzone przez Trybunał naruszenia proceduralne w postaci art. 6 ust. 1 i 3 Konwencji, a dotyczące podstawowych gwarancji procesowych osoby lustrowanej, łączą się z „głównym nurtem procesu” i to właśnie w jego newralgicznej części (prawo do obrony), a tym samym mogły wywrzeć wpływ na treść kwestionowanych przez Elżbietę W. wyroków sądów lustracyjnych obu instancji. Zobowiązuje to sąd wznowieniowy, w tym wypadku Sąd Najwyższy, do postąpienia po myśli art. 540 § 3 k.p.k., a więc wznowienia postępowania lustracyjnego wobec wymienionej, uchylenia orzeczeń sądów lustracyjnych obu instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi *a quo*, którym w tym wypadku – stosownie do treści art. 63a ust. 4 ustawy lustracyjnej z 2006 r. oraz § 1 pkt 8 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 lutego 2007 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 224) – jest obecnie Sąd Okręgowy w R. Oczy-

wiste jest bowiem, że stwierdzone przez ETPCz naruszenia zasad rzetelnego procesu i równości broni oraz prawa do obrony wymagają powtórzenia całego postępowania, z zachowaniem obowiązujących sądy krajowe unormowań konwencyjnych.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił natomiast dalej idącego wniosku obrońcy lustrowanej o umorzenie postępowania lustracyjnego w oparciu o przepis art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.

Analizując zaprezentowaną w tym zakresie przez skarżącego motywację oczywiste jest, że dokonana przez niego wykładnia pojęcia „odpowiedzialność karna” w rozumieniu art. 181 Konstytucji RP oraz art. 80 § 1 u.s.p. oparta została przede wszystkim na poglądzie wyrażonym przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego w cytowanej już wyżej uchwale z dnia 13 lipca 2010 r. Rzecz w tym, co trafnie podkreślił w swoim stanowisku Dyrektor Biura Lustracyjnego, że uchwale tej trudno przypisywać jakiekolwiek znaczenie i moc wiążącą, skoro podjęta została ona w oparciu o trudną do ustalenia podstawę prawną, takowej nie może bowiem stanowić ani art. 14 § 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) określający kompetencje Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału, ani uszczegóławiający te kompetencje § 2 Regulaminu Trybunału Konstytucyjnego stanowiącego załącznik do uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2006 r. w sprawie Regulaminu Trybunału Konstytucyjnego (M.P. Nr 72, poz. 720). Kompetencji do podjęcia wskazanej uchwały, której treść ma charakter abstrakcyjny bowiem nie wiąże się (brak ku temu przekonujących przesłanek) z postępowaniem lustracyjnym lub dyscyplinarnym dotyczącym konkretnego sędziego Trybunału Konstytucyjnego, i nie poparta została jakąkolwiek merytoryczną wykładnią – poza odwołaniem się do bliżej niesprecyzowanych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – nie sposób doszu-

kiwać się również w przepisach Konstytucji czy ustawy o Trybunale Konstytucyjnym odnoszących się do uprawnień samego Trybunału, skoro podjęta została przez organ Trybunału Konstytucyjnego jakim jest Zgromadzenie Ogólne Sędziów tego Trybunału, a nie przez Trybunał Konstytucyjny jako organ władzy sądowniczej w związku z rozpoznawaną sprawą.

Bez wątpienia szersze rozważania dotyczące pojęcia „odpowiedzialność karna” na gruncie przepisów regulujących kwestie immunitetów, nawiązujące też do wskazanej uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału, zawarte zostały w orzeczeniach sądów powszechnych, w których problematyka wyrażania zgody na pociągnięcie do takiej odpowiedzialności wynikała z faktu prowadzenia przed tymi sądami, po dacie podjęcia powyższej uchwały, postępowań w oparciu o przepisy ustawy lustracyjnej z 2006 r. Zauważyć przy tym należy, że do tego czasu kwestia zgody odpowiedniego organu na wszczęcie postępowania lustracyjnego wobec osób korzystających z immunitetów formalno – prawnych nie pojawiła się ani na etapie procedowania w instancjach *a quo* i *ad quem* sądów lustracyjnych, ani w związku z wnoszonymi w sprawach tych kasacjami, chociażby w kontekście wystąpienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.

Procedujący po dniu 13 lipca 2010 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu postanowieniem z dnia 26 października 2010 r., II AKz 542/10 (LEX nr 621282), w sprawie związanej z badaniem zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego prokuratora, po rozpoznaniu zażalenia prokuratora oddziałowego biura lustracyjnego, utrzymał w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji umarzające postępowanie lustracyjne na podstawie art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej z 2006 r. Rozstrzygając w podany sposób sąd *ad quem* podzielił pogląd prawny wyrażony w uchwale Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 lipca 2010 r., że odpowiedzialność osoby lustrowanej określona w

tej ostatniej ustawie, jest „odpowiedzialnością karną” w rozumieniu art. 42 Konstytucji, wywodząc m.in. że to wykładnia tego właśnie przepisu a nie przepisów części ogólnej Kodeksu karnego zaważyła na zajęтым przez Trybunał stanowisku. Odwołując się do innych orzeczeń polskiego sądu konstytucyjnego, a także rozstrzygnięć ETPCz, Sąd Apelacyjny przypominał o penalnym charakterze postępowania lustracyjnego wynikającym z objęcia określoną sankcją, podobną do przewidzianego w prawie karnym materialnym środka karnego, osób którym udowodniono w toku tego postępowania złożenie niepolegającego na prawdzie oświadczenia lustracyjnego, a także podkreślił, że „konstytucyjne” znaczenie pojęcia „odpowiedzialności karnej” nie może być ustalane przez odwołanie się do obowiązującego ustawodawstwa, bowiem w takim wypadku przepis art. 42 Konstytucji utraciłby swoje funkcje gwarancyjne. Analizując przepisy ustawy lustracyjnej z 2006 r. Sąd ten doszedł do przekonania, że ustawa ta jest unormowaniem pozakodeksowym, w której określono autonomiczne cele i zasady odpowiedzialności karnej. Z kolei dokonując wykładni przepisów regulujących immunitety formalno – prawne zauważył, że pozbawienie osób z immunitetów tych korzystających ochrony w zakresie stawianego im zarzutu złożenia fałszywego oświadczenia lustracyjnego, stanowiłoby realne niebezpieczeństwo dla nich samych, ale również dla obowiązującego porządku prawnego poprzez możliwość wpływania na ich zachowania (głównie w sferze powinności zawodowych), za pomocą wszczynania postępowań, zwłaszcza takich, które mają fikcyjny charakter. Wreszcie powołując się na przepisy ustawy lustracyjnej z 2006 r.: art. 19 – zgodnie z którym w sprawach w tej ustawie nieuregulowanych, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, art. 21 ust 1 – statuującego zastosowanie, w zakresie procesowej pozycji osoby lustrowanej, przepisów dotyczących oskarżonego w postępowaniu karnym oraz art. 21 ust. 2 – przewidującego, że do prokuratora Biura Lustracyjnego i prokuratora od-

działowego biura lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej mają zastosowanie przepisy dotyczące oskarżyciela publicznego w postępowaniu karnym, a także zwracając uwagę na stanowisko Prokuratora Generalnego zajęte w odpowiedzi na pismo Dyrektora Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu „w związku z wątpliwościami powstałymi na tle uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego (PG VIII G 40/18/10 dot. BL – 0737/10), Sąd Apelacyjny wypowiedział pogląd, że: „składany na podstawie ustawy lustracyjnej (z 2006 r. – uwaga SN) wniosek o wszczęcie postępowania przeciwko określonej osobie oraz o stwierdzenie złożenia przez tę osobę niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, o którym mowa w art. 20 ust. 1 i 2 ustawy lustracyjnej, jest w istocie skargą procesową zmierzającą do zainicjowania postępowania w przedmiocie pociągnięcia określonej osoby do odpowiedzialności karnej. Powinność wyjednanie zgody właściwego sądu dyscyplinarnego na wystąpienie z tym wnioskiem w stosunku do osoby chronionej prawnie – karnym immunitetem formalnym, spoczywa na prokuratorze Biura Lustracyjnego lub prokuratorze oddziałowego biura lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej, który na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego powziął wątpliwość co do prawdziwości złożonego przez tę osobę oświadczenia lustracyjnego, i który zamierza wystąpić do sądu z wyżej wskazanym wnioskiem”.

Można domniemywać, że do podobnego wniosku – będącego efektem zaakceptowania poglądu wyrażonego w wielokrotnie już powoływanej uchwale Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego – doszły również i te sądy, które umorzyły postępowanie lustracyjne wobec: sędziego w stanie spoczynku i sędziego Trybunału Konstytucyjnego (postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie odpowiednio z dnia 23 listopada 2010 r., III K 417/07 i z dnia 22 grudnia 2010 r., III K 209/10), pośła i sędziego (wyroki Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 20 września 2010 r.,

IV K 69/07 i z dnia 21 września 2010 r., IV K 23/10), sędziego (Sąd Okręgowy w Szczecinie orzeczeniem z dnia 22 grudnia 2010 r., III K 217/09) – orzeczenia powołane w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011 r., I KZP 31/10, (OSNKW 2011, z. 3, poz. 23).

Do odmiennej konkluzji doszedł natomiast Sąd Najwyższy, który rozstrzygając przedstawione na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Apelacyjny w K. zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy: „Czy art. 54 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. 2008 r. Nr 7, poz. 39 – dalej w tekście ustawa o prokuraturze – uwaga SN) znajduje zastosowanie do osoby poddanej postępowaniu lustracyjnemu w trybie ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (tekst jedn.: Dz. U. 2007 r. Nr 63, poz. 425)”, w przywołanej powyżej uchwale z dnia 23 marca 2011 r., I KZP 31/10, uznał, że: „zawarty w art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.) termin «odpowiedzialność karna» oznacza wyłącznie odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe”.

Sąd Najwyższy w składzie orzekającym w niniejszej sprawie pogląd powyższy w całej rozciągłości podziela uznając nadto, że przeprowadzona w uzasadnieniu tej uchwały wykładnia pojęcia „odpowiedzialność karna” ma pełne odniesienie również w zakresie interpretacji powyższego zwrotu na gruncie art. 181 Konstytucji RP oraz art. 80 § 1 u.s.p. Wprawdzie w przypadku formalnego immunitetu prokuratorskiego w przeciwieństwie do sędziowskiego brak jest normy konstytucyjnej obejmującej tę instytucję prawną, jednak podobieństwo ustawowych rozwiązań pozwala te konstrukcje prawne traktować w sposób analogiczny.

Aby nie powielać argumentacji, która doprowadziła Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 23 marca 2011 r. do konkluzji, że pojęcie „odpowiedzial-

ność karna”, zawarte nie tylko w przepisach konstytucyjnych regulujących instytucje immunitetów formalnych, lecz również – jak w wypadku immunitetu prokuratorskiego – wyłącznie w przepisach rangi ustawowej, ogranicza się do odpowiedzialności za przestępstwo (przestępstwo skarbowe), przypomnieć należy jedynie podstawowe jej założenia.

Po pierwsze, zasadne jest rozróżnienie odpowiedzialności karnej *sensu largo*, a więc takiej która ma możliwie najszerszy zakres znaczeniowy, obejmuje bowiem wszelkie formy odpowiedzialności represyjnej wymierzonej na podstawie jednostkowej winy sprawcy (taki charakter, w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, ma pojęcie „odpowiedzialności karnej” na gruncie art. 42 Konstytucji, które ponadto nie może być ustalane przez odwoływanie się do obowiązującego ustawodawstwa, ponieważ w takim wypadku przepis ten utraciłby swoje znaczenie gwarancyjne – zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 8 grudnia 1998 r., K 41/97, OTK 1998, nr 7 poz. 117; z dnia 4 lipca 2002 r., P 12/01, OTK-A 2002, nr 4, poz. 50; z dnia 8 lipca 2003 r., P 10/02, OTK-A 2003, nr 6, poz. 62; z dnia 26 listopada 2003 r., SK 22/02, OTK-A 2003, nr 9, poz. 97; z dnia 3 listopada 2004 r., K 18/03, OTK-A 2004, nr 10, poz. 103), od odpowiedzialności karnej *sensu stricto* pojmowanej jako odpowiedzialność za przestępstwo.

Po drugie, nie ulega wątpliwości, że o ile w wypadku interpretacji art. 42 Konstytucji, a więc przepisu zamieszczonego w Rozdziale II Konstytucji normującym wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela, którego przedmiotem są m.in. gwarancje procesowe jednostki poddanej represji państwa, nie tylko dopuszczalne, lecz niekiedy wręcz wymagane jest stosowanie wykładni rozszerzającej, o tyle konstytucyjne i ustawowe przepisy związane z immunitetami materialnymi czy formalnymi, jako regulacje uchylające lub uniemożliwiające realizację określonych form odpowiedzialności, stanowiące wyjątek od zasady osobistej odpowiedzialności za naruszenie norm prawa oraz od zasady równości obywateli wobec prawa,

zgodnie z regułą *exceptiones non sunt extendendae*, rozszerzająco interpretowane być nie mogą.

Po trzecie, wniosku, że odpowiedzialność karna w rozumieniu przepisów konstytucyjnych i ustawowych rozumiana musi być – z uwagi na treść tych ostatnich m.in. art. 54 ust. 1 w zw. z art. 54 ust. 5 ustawy o prokuraturze, art. 7 ust. 1 w zw. z art. 7b ust. 1 i 2 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (Dz. U. 2011 r. Nr 7, poz. 29), art. 80 § 1 w zw. z art. 80 § 2c u.s.p., art. 30 § 1 w zw. z art. 30 § 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. 2007 r. Nr 226, poz. 1676 ze zm. – dalej w tekście określana jako u.s.w.) – jako odpowiedzialność karna *sensu stricto*, nie może skutecznie podważyć zarzut, że treść ustaw zwykłych stanowi podstawę wykładni unormowań konstytucyjnych, skoro ustawy te (trzy ostatnio powołane) stanowią normatywne rozwinięcie instytucji zawartych w ustawie zasadniczej i korzystają z domniemania konstytucyjności, bowiem do chwili obecnej Trybunał Konstytucyjny nie stwierdził ich niezgodności z przepisami Konstytucji.

Po czwarte, uzasadnione jest w tym wypadku odstępianie od zakazu wykładni homonimicznej, pomimo nadania – w art. 42 Konstytucji oraz w przepisach tego aktu regulujących instytucje immunitetowe – wyrażeniu „odpowiedzialność karna” odmiennych znaczeń, a to z uwagi na złożoność i wielopłaszczyznowość ustawy zasadniczej, łączącej w sobie regulacje dotyczące wielu gałęzi prawa i obszarów życia społecznego, co pociągnąć musiało najdalej idącą ogólnikowość terminologiczną oraz oczywiście odmiennie cele i zakresy normowania wskazanych przepisów (z jednej strony przepis o charakterze gwarancyjnym, zasadniczym z punktu widzenia zabezpieczenia podstawowych praw obywateli w postępowaniach represyjnych, z drugiej zaś instytucje stanowiące wyjątek od zasady osobistej odpowiedzialności karnej).

Po piąte, rezygnacja pod rządami Konstytucji RP z 1997 r. z szerokiego rozumienia zakresu immunitetu formalnego, które do tego czasu znajdowało podstawę m.in. w innym brzmieniu regulujących tę materię przepisów ustawowych – „zakaz pociągnięcia bez zgody właściwego organu do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej” [por. art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. 1991 r. Nr 109, poz. 470 ze zm.) i art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.)].

Po szóste, brak podstaw do stosowania do postępowania lustracyjnego – w szczególności wobec treści art. 116 k.k. – przepisów części ogólnej Kodeksu karnego (przepisy te, np. art. 30 k.k., mogą mieć w tym wypadku zastosowanie wyłącznie w drodze analogii i tylko z tego względu, że postępowanie lustracyjne jest odpowiedzialnością represyjną o charakterze obiektywnym, to jest opartą wyłącznie na fakcie, iż dany podmiot złożył bądź nie złożył oświadczenia lustracyjnego o określonej treści – zob. postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 20/06, OSNKW 2006, z. 10, poz. 89), zwłaszcza że poza ustawami lustracyjnymi przepisy innych ustaw, w tym Kodeksu karnego, nie przewidują dla sądu lustracyjnego kompetencji pozwalających mu na orzekanie o konsekwencjach złożenia nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego.

Po siódme wreszcie, odrzucenie jako argumentu przemawiającego za traktowaniem odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego za odpowiedzialność karną *sensu stricto*, regulacji nakazujących stosowanie wprost bądź odpowiednio w postępowaniu lustracyjnym przepisów Kodeksu postępowania karnego (m. in. przepisy art. 19, 20 i 27 ustawy lustracyjnej z 1997 r. oraz art. 19, 21, 21d ust. 1 ustawy lustracyjnej z 2006 r.), jako że to normy materialne, a nie procesowe.

we decydują o istocie odpowiedzialności danego rodzaju, zaś przekonuje o tym również powszechne odsyłanie przez ustawodawcę do odpowiedniego stosowania przepisów tego Kodeksu np. w postępowaniu dyscyplinarnym, przedmiotem którego bezspornie nie jest odpowiedzialność karna w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Na zakończenie przypomnieć wreszcie należy, że w razie uznania, iż zakres przedmiotowy immunitetów formalnych zapisanych w Konstytucji oraz w ustawach zwykłych, obejmuje również odpowiedzialność za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, to w świetle art. 7b ust. 1 i 2 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, art. 30 § 4 u.s.w., art. 80 § 2c u.s.p. i art. 54 ust. 5 ustawy o prokuraturze, brak byłoby w pierwszym przypadku przepisów procesowych regulujących tryb składania wniosków o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, w pozostałych zaś przypadkach nie istniałyby ustawowo określone przesłanki wyrażania zgody na pociągnięcie do tak pojmowanej odpowiedzialności. Co więcej, nie byłoby także – co trafnie zauważył w swoim pisemnym stanowisku Dyrektor Biura Lustracyjnego – możliwości wszczęcia postępowania lustracyjnego przez osoby, o których mowa w art. 20 ust. 3 i 5 ustawy lustracyjnej z 2006 r., trudno bowiem zaakceptować sytuację, aby osoba taka, chcąc oczyścić się z zarzutu służby, pracy lub współpracy z organami bezpieczeństwa PRL lub domagająca się ustalenia, że jej służba, praca lub współpraca była wymuszona groźbą utraty życia, samodzielnie występowała do sądu dyscyplinarnego o zgodę na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej.

Podsumowując tę część wyводу za zasadne uznane być więc musi, że również pojęcie „odpowiedzialność karna” w rozumieniu art. 181 Konstytucji („sędzia nie może być, bez uprzedniej zgody sądu określonego w ustawie, pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani pozbawiony wolności”), którego zakres dookreśla zestawienie przepisów art. 80 § 1 u.s.p.

„(sędzia nie może być zatrzymany ani pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego”) odczytywanego w powiązaniu z art. 80 § 2c u.s.p. („sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa” – podkreślenie SN), jest – podobnie jak „odpowiedzialność karna” w rozumieniu art. 54 ust. 1 ustawy o prokuraturze – odpowiedzialnością *sensu stricto* a nie unormowaną w art. 42 Konstytucji RP odpowiedzialnością *sensu largo*. Skoro zaś tak, to wszczęciu oraz prowadzeniu postępowania lustracyjnego w sprawie sędziego sądu powszechnego, który złożył oświadczenie o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. 2007 r. Nr 63, poz. 425 ze zm.) nie stoi na przeszkodzie brak zezwolenia sądu dyscyplinarnego, o którym mowa w art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Wobec powyższego nie istnieją jakiekolwiek podstawy, tak faktyczne jak i prawne, do umorzenia postępowania lustracyjnego wobec Elżbiety W. w oparciu o przepis art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.

Procedując w niniejszej sprawie od początku Sąd Okręgowy w R. uwzględni wyrażone w tym uzasadnieniu poglądy prawne Sądu Najwyższego (art. 442 § 3 k.p.k.) i przeprowadzi postępowanie lustracyjne bacząc, aby zapewnione zostały osobie lustrowanej gwarancje procesowe wynikające z ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą Polską umów międzynarodowych.